
„W historii rocka i popu rzadko zdarzają się tak spektakularne powroty. Oto **Kate Bush** – znana z programowego ignorowania wyścigu śpiewających celebrytów, artystka tyleż legendarna, co nieobecna – zagarnęła całą pulę” – pisze Robert Kasprzycki w „Tygodniku Powszechnym”, numer 31/2022.

„W konkursie na „najdłuższy odstęp czasowy między jedynekami na listach przebojów” zdeklasowała Toma Jonesa, a w dyscyplinie „najstarszy wykonawca na miejscu pierwszym pokonała Cher, z tym, że w przypadku naszej bohaterki nie był to wynik trzymania ręki na pulsie epoki czy paktu z bogami chirurgii plastycznej, lecz pojawienie się piosenki „Running Up That Hill” z 1986 roku w serialu Netliksa. W czwartym sezonie „Stranger Things” utwór Kate Bush stanowi emocjonalny emblemat jednej z postaci. A ona sama kończy właśnie 64 lata”. (...)



Rys. Barbara Medajska

(...) „Gdy na ring wchodził Muhammad Ali, dostawałem wypieków. Oglądałem wszystkie jego walki, jakie się dało obejrzeć. Wirtuoz pięściarstwa, wybrany na sportowca wszech czasów, megainteligentny człowiek, nie żaden tępy ochroniarz okładający pijaczków na dyskotece – po prostu arcymistrz boksu” – pisze **Zbigniew Holdys** w „Newsweeku”, numer 19/2022.

Dziś na ringu biją się za grubą kasę lewicowy świrek Jaś Kapela i prymitywny pisowski prowokator Kossakowski. Ich walka przyciąga tłumy widzów, a zawodnicy dostają ogromne gaże. Gwiazdy YouTube/a, patostreamerzy i uczestnicy reality show zarabiają miliony na podobnej młotce w ringu. Walka piosenkarek wisi w

powietrzu. To jest dzisiaj sport.

Nie znam żadnej piosenki Dody, Górniak czy Brzozowskiego. Nejman inkasuje setki tysięcy za to, że dostaje w papę od przygodnych gości. Na promocję imprezy wwozi na tronie gangstera. Bohaterem medialnej chamowy czyni go Stanowski, dziennikarz sportowy z ligi porównywalnej z Jakimowiczem, który z kolei nie jest ani aktorem, ani dziennikarzem, a jednak jest Kardashianem – czyli gwiazdą – mediów zrywającą tęcze flagi.

I to jest mój mały ból. Wartości, które były do niedawna ważne, odleciały w niebyt. Szarotka jest deptana i pozostaje już tylko pod moją lichą ochroną”. (...)

„Elvis Presley zmarł 16 sierpnia 1977 roku, oficjalną przyczyną śmierci był atak serca. W tym samym czasie na jednym z hollywoodzkich planów zdjęciowych powstawał słynny dziś musical „Grease” (reż. Randal Kleiser, 1978). SBHSk jak podaje William D. Romanowski, autor książki „Risky Business: Rock in Film” („Ryzykowny biznes: Rock w filmach”), zanim Allan Carr, jeden z producentów musicalu, zaangażował Johna Travoltę i Olivie Newton-John, bardzo chciał, by w główne role wcielili się właśnie Elvis oraz partnerująca mu niegdyś na ekranie Ann-Margret. Oboje byli wtedy już w okolicach czterdziestki. Presley, który i tak ledwo się trzymał, odrzucił propozycję, nie zdając sobie sprawy, z jakiego hitu rezygnuje – pisze **Rafał Glapiak** w „PlusMinus”, numer 26/2022.

To, że ostatecznie nie wystąpił w „Grease”, nie oznacza bynajmniej, iż jego duch nie unosi się nad całością – akcja muzycznego klasika rozgrywa się wszak w 1958 roku, czyli w momencie, gdy był on u szczytu popularności i to pomimo stosunkowo krótkiego stażu w show – biznesie. Ponadto, czego nie sposób przeoczyć, grany przez Travoltę protagonista to postać ewidentnie stylizowana na Elvisa: począwszy od słynnego uczesania, na charakterystycznych ruchach skończywszy. „Grease” jest więc w pewnym sensie holdem dla Presleya.

„Kraję rock and rola zamieszkuje wiele legend, ale tylko jeden Król” – głosi plansza otwierająca średni skądinąd „Hotel złamanych serc” (1988) w reżyserii Chrisa Columbusa. Pewien nastolatek, grany przez Charliego Schlattera, porzywa Elvisa (zakrawający na karykaturę David Keith), by uczynić z gwiazdora prezent urodzinowy dla wychodzącej ze szpitala matki. To zdanie z planszy, będące wyrazem uwielbienia dla nieżyjącego wówczas od 11 lat człowieka, dobrze oddaje status, jakim cieszył się (i wciąż się cieszy!) Presley.

Elvis uchodzi za jedną z ikon popkultury, globalny fenomen uosabiający wielki potencjał, jaki drzemie w Ameryce. Niewielu artystów może pościć się taką pozycją. Przez pewien czas panował niepodzielnie, detronizując wcześniej samego Franka Sinatrę. Jego dominacji zagroził dopiero najazd Brytyjczyków, a w szczególności wybuch beatlemanii.

Na koncerty przyciągał tłumy. Zauroczone dziewczęta mdlały, zgrywający zaś twardzieli chłopcy chcieli być tacy jak on. A wszystko to ku niezadowoleniu wychowujących ich w epoce prezydenta Dwighta Eisenhowera rodziców. Gdy Elvis zamieniał się na scenie w rozerotyzowaną bestię, matki i ojcowie przeglądali książki telefoniczne w poszukiwaniu egzorcystów. Jakby tego było mało, Presley – podobnie zresztą jak wspomniany Sinatra – był również gwiazdą filmową (31 filmów na koncie). Choć już niekoniecznie dobrym aktorem”. (...)



Rys. Sławomir Łuczyński

„Różańce w plastikowych opakowaniach w kształcie cukierków cieszą się w tym roku największym zainteresowaniem pielgrzymów. Sporo osób pyta też o nasze tradycyjne bawełniane chustki, które wierni kupują, by potrzebne cudowne kolano Jezusa Zmartwychwstałego – pisze Marcin Rychły w „Tygodniku Powszechnym”, numer 30/2022.

Najwięcej sprzedajemy tych z wyhaftowaną modlitwą za pokój w Ukrainie – opowiada Kollinda, 50-letnia właścicielka dużego sklepu z dewocjonaliami usytuowanego nieopodal hotelu Wojtyły przy głównej ulicy w Medziogorzu. Kobieta równocześnie rozpakuje kartony z koszulkami i bluzami udającymi ubrania popularnej amerykańskiej marki z nadrukowanym wizerunkiem Chrystusa i napisem „Just did it” („Właśnie to zrobiłem”). Zagadnięta, czy to nie świętokradztwo, odpowiada nienaganną polszczyzną: – Jak to mówicie w Polsce: „Klient nasz pan”. Mamy w ofercie wszystko, czego pielgrzymi sobie życzą. Po czym tłumaczy, że chce uzupełnić asortyment sklepu przed rocznicą objawień. Wtedy przyjeżdża najwięcej pielgrzymów”. (...)

Gazeta Kulturalna

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Redaktor prowadzący – **Andrzej Dębkowski**.

Współpraca: Józef Baran, Małgorzata Dębkowska, prof. Ignacy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Ivosse, Stefan Jurkowski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszkowska, Andrzej Walter, Tadeusz Zawadowski.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębkowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl